

Koreański prezydent przestrzega przed nierównością bogactwa i dochodów

1 lipca 2017

Prezydent Korei Południowej Moon Jae-in uważa, że demokracji narodowej w jego kraju zagrażają rosnące nierówności ekonomiczne. Kwestię nierówności w rozkładzie bogactwa i dochodów powinny więc rozwiązać między sobą przedsiębiorcy, pracownicy oraz grupy obywatelskie, które muszą pójść na konieczne kompromisy i ustępstwa.

Zaprzysiężony 10 maja nowy południowokoreański prezydent brał udział w uroczystościach z okazji trzydziestej rocznicy antyrządowych protestów. W czerwcu 1987 r. na ulice miast w całym kraju wyszło kilka milionów ludzi, którzy chcieli tym samym zmanifestować sprzeciw wobec przemocy władzy, w wyniku której śmierć poniosło dwóch studentów. Przeciwnicy wojskowej dyktatury gen. Chun Doo-hwana wymogli wówczas na juncie przedterminowe wybory.

W rocznicę tych wydarzeń Moon Jae-in, który uczestniczył w protestach sprzed trzydziestu lat, podkreślił, że jego rządy będą miały jak najbardziej demokratyczny charakter, ale coraz więcej osób zaczyna powątpiewać w ten ustrój. Zagrażają mu bowiem rosnące nierówności dochodowe oraz nierównomierne rozłożenie bogactwa w Korei Południowej, a problem ten powinny rozwiązać między sobą przedsiębiorcy, pracownicy i organizacje obywatelskie, ponieważ rząd nie może sam załatwić tej sprawy.

Zdaniem lidera koreańskiej centrolewicy, demokracja działa jedynie wówczas, jeśli wszyscy jej uczestnicy dostrzegają korzyści z jej funkcjonowania. Tymczasem to właśnie ten ustrój

w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci doprowadził do rozwoju Korei Południowej.

Na podstawie: koreatimes.co.kr, pulsazji.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)